

Bartłomiej Nizialek
ORCID 0000-0003-1087-1638

Obraz hiszpańskiej wojny domowej na łamach „Wiadomości Literackich”

(część 1)¹

Wprowadzenie

W kwietniu 1931 roku w Hiszpanii obalono monarchię i ustanowiono republikę. Kraj ten wszedł wówczas w stan politycznego i społecznego wrzenia. Przez kolejne pięć lat narastał konflikt pomiędzy siłami dążącymi do głębokich zmian i reform, a starającymi się utrzymać dominującą pozycję warstwami uprzywilejowanymi, armią i Kościołem. Kiedy wybory na początku 1936 roku wygrał Front Ludowy – koalicja lewicowych republikanów, socjalistów, komunistów i kilku mniejszych stronnictw – napięcie sięgnęło zenitu. Na ulicach hiszpańskich miast regularnie wówczas dochodziło do starć partyjnych bojówek, zabójstwa polityczne były niemal codziennością, a wśród najwyższych dowódców wojskowych zawiązał się antyrządowy spisek. Ostateczna eskalacja nastąpiła 17 lipca 1936 roku, kiedy to wojskowi spiskowcy rozpoczęli wcielanie swojego planu w życie².

Zamach stanu udał się jednak w bardzo ograniczonym zakresie. Stało się tak, ponieważ na wieść o próbie puczu Hiszpanię ogarnęła społeczna rewolucja. Ludowe milicje stawiały opór wojsku, nie pozwalając mu na opanowanie centralnej i wschodniej części kraju z największymi miastami: Madrytem, Barceloną i Walencją. Hiszpania podzieliła się wówczas na dwa wrogie sobie obozy. Zbuntowaną armię szybko poparł hiszpański Kościół katolicki, a swoje zaplecze polityczne znalazła ona w faszystowskiej partii Falanga oraz katolicko-monarchistycznym

¹ Z uwagi na objętość, artykuł ukaże się w dwóch częściach, publikowanych w kolejnych numerach „Infotez”.

² S. G. Payne, *Pierwsza hiszpańska demokracja. Druga Republika (1931-1936)*, Warszawa 2009.

ruchu karlistów. Władza na prawicy została szybko skonsolidowana przez generała Francisco Franco, a podporządkowane mu siły połączyły się wkrótce wokół doktryny frankizmu – odmiany faszyzmu z silnymi akcentami katolickimi i monarchistycznymi. Natomiast w obozie lewicy, ze stronnictwami tworzącymi Front Ludowy siły połączyli liczni w Hiszpanii anarchosyndykaliści. Po stronie rządu opowiedzieli się również – co ciekawe – silnie katoliccy nacjonałiści baskijski. Obóz lewicy pozostawał jednak skłócony i niespójny, stale targały nim wewnętrzne konflikty utrudniające prowadzenie wojny³.

Hiszpańska wojna domowa bardzo szybko nabrała także wymiaru międzynarodowego. Ogromne środki we wsparcie puczystów zaangażowały III Rzesza i faszystowskie Włochy, a Frontowi Ludowemu pomocy udzielił Związek Radziecki. Toczony się do kwietnia 1939 roku i zakończony zwycięstwem frankistów konflikt powszechnie uważa się za wstęp do II wojny światowej. Charakteryzowała go wyjątkowa brutalność, zastosowanie nowych rodzajów broni oraz silne zideologizowanie walczących stron. Hiszpańska wojna domowa przyciągała uwagę Europy i świata, stosunek do niej dzielił społeczeństwa i wyznaczał oś sporu politycznego, a w licznych ochotniczych formacjach w szeregach lewicy i prawicy walczyli przedstawiciele wielu narodów. Wojna hiszpańska pozostawiła także trwałe ślady w europejskiej i światowej kulturze. Wielu wybitnych twórców było na różne sposoby zaangażowanych w konflikt i tworzyło dzieła do niego nawiązujące czy też oparte na wyniesionych z Hiszpanii doświadczeniach. Byli to m.in. Hemingway, Orwell i Picasso⁴.

W okresie przypadającym na hiszpańską wojnę domową prawdopodobnie najważniejszym, biorąc pod uwagę wpływ na kulturę oraz opinię publiczną, polskim tytułem prasowym były „Wiadomości Literackie”. Tygodnik ten powstał w 1924 roku w Warszawie jako pismo typowo literacko-kulturalne, wzorowane pod wieloma względami na francuskim „Les Nouvelles litteraires” (pełny tytuł to: „Les Nouvelles littéraires, artistiques et scientifiques. Hebdomadaire d’information, de critique et de bibliographie”). W pierwszym numerze redakcja tygodnika jako jeden z głównych celów pisma deklarowała pełnienie przezeń roli

³ F. R. Salvado, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936-1939*, Warszawa 2009.

⁴ Na temat hiszpańskiej wojny domowej powstała ogromna liczba wartościowych publikacji naukowych. Oprócz już wymienionych, godną polecenia, klasyczną i niestety nie wydaną po polsku pozycją jest monografia H. Thomasa, *The Spanish Civil War*, London 1988. Wśród nowszych, wydanych po polsku opracowań na temat konfliktu wymienić można następujące pozycje: A. Beveor, *Walka o Hiszpanię 1936-1939*, Kraków 2009 oraz F. Lannon, *Wojna domowa w Hiszpanii. Fiasko demokratycznego eksperymentu. 1936-1939*, Poznań 2010. Natomiast obszerna bibliografia publikacji dotyczących rzeczonożego tematu znajduje się w monografii W. Opióły, *Instrumentalizacja obrazu hiszpańskiej wojny domowej w polskiej publicystyce politycznej w latach 1936-2009*, Opole 2001, https://www.academia.edu/2587458/Hiszpa%C5%84ska_wojna_domowa_w_polskiej_publicystyce_politycznej_maszynopis_Spanish_Civil_War_in_Polish_media_pol. Przydatne dla zrozumienia tematu hiszpańskiej wojny domowej pozycje znajdziemy również wśród literatury pięknej, by wymienić najsławniejszą pozycję: E. Hemingway, *Komu bije dzwon*, Warszawa 2002, oraz wśród tomów wspomnień i pamiętników, np.: G. Orwell, *Hold dla Katalonii i inne teksty o hiszpańskiej wojnie domowej*, Warszawa 2006.

łącznika między polskim życiem kulturalnym a najnowszymi prądami kultury europejskiej⁵. Pomysłodawcą, założycielem, wydawcą i redaktorem naczelnym „Wiadomości Literackich” był Mieczysław Grydzewski. W tworzenie pisma zaangażowanych było wiele znamienitych postaci, szczególnie trójka autorów: Antoni Słonimski, Tadeusz Boy-Żeleński i Julian Tuwim odcisnęła swoje piętno na charakterze tygodnika. Można powiedzieć, że przez cały okres istnienia „Wiadomości Literackich”, czyli do 1939 roku, swoją obecność w piśmie zaznaczyli niemal wszyscy znaczący polscy twórcy literaccy dwudziestolecia międzywojennego. Tygodnik szybko zdobył sobie wyjątkowe grono odbiorców, które uczyniło go medium niezwykle znaczącym i wpływowym. Docierał mianowicie do kręgów inteligencji oraz szeroko pojętej elity państwa. Z takim gronem czytelników „Wiadomości Literackie” miały ogromne możliwości kształtowania i nadawania tonu życiu kulturalnemu w II Rzeczypospolitej⁶.

Profil ideowy i tematyczny „Wiadomości Literackich” zmieniał się z biegiem lat. Początkowo najważniejsi autorzy (m.in.: Słonimski i Tuwim), piszący dla tygodnika sympatyzowali z kręgami skupionymi wokół Józefa Piłsudskiego. Sympatii tej nie osłabił nawet zamach majowy z 1926 roku, w wyniku którego przejął on władzę w kraju. Ten stan rzeczy zmieniła dopiero sprawa procesu brzeskiego w 1930 roku. Aresztowanie, pokazowy proces oraz skazanie przywódców centrolewicowej opozycji spotkały się ze zdecydowanym potępieniem na łamach tygodnika. „Wiadomości Literackie” weszły wówczas na kurs kolizyjny z sanacyjną władzą, którym konsekwentnie podążały przez następne lata istnienia; wtedy też wzrosło zainteresowanie pisma sprawami społeczno-politycznymi. Na jego łamach opowiadano się za demokratyzacją życia społecznego i sprzeciwiano cenzurze, zwalczano nacjonalizm i antysemityzm oraz prowadzono liberalne kampanie obyczajowe. W latach trzydziestych na łamach tygodnika pojawiało się również coraz więcej dłuższych form dziennikarskich, szczególnie publicystyki. Redakcja tygodnika zaczęła aktywnie relacjonować i komentować sprawy poruszające opinię publiczną. Sprawą taką był bez wątpienia wybuch wojny domowej w Hiszpanii⁷.

Celem artykułu jest ukazanie, jak temat hiszpańskiej wojny domowej był przedstawiany w „Wiadomościach Literackich”. W latach 1936-1939 powracał on bowiem na łamy tygodnika wielokrotnie: konflikt komentowano, nawiązywano do niego, poruszano różne jego aspekty, kwestię genezy, potencjalnych

⁵ *Od redakcji*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 1, s.1.

⁶ M. Szpakowska, „*Wiadomości Literackie*” *prawie dla wszystkich*, Warszawa 2012.

⁷ Poza przywołaną wyżej monografią Małgorzaty Szpakowskiej „*Wiadomości Literackie*” doczekały się wielu poświęconych im prac naukowych, analiz i opracowań. Wymienić w tym miejscu można chociażby następujące publikacje: E. Szawerdo, „*Nyugat*” *na Węgrzech – „Wiadomości Literackie” w Polsce*, Warszawa 2006; M. Czernecki, *U źródeł polskiego liberalizmu. „Wiadomości Literackie” wobec Kościoła katolickiego w latach 1924-1939*, Radom 2004; M. Czernecki, „*Wiadomości Literackie*” – *awangarda liberalizmu w Polsce*, „*Cywilizacja. O religii, nauce, moralności i sztuce*” 2003, nr 6, s. 85-100; W. Mazur, *Liberalowie. Żydzi, burżuazja. „Wiadomości Literackie” i ich krytycy*, „*Znaczenia*” 2014, nr 10, s. 71-75.

skutków itd. Jakościowa analiza poszczególnych tekstów prasowych, określenie przekonań światopoglądowych ich autorów oraz zaprezentowanie ich zbiorczo i w szerszym kontekście pozwoli odpowiedzieć na pytania: jak istotnym dla redakcji tygodnika tematem była hiszpańska wojna domowa, jakie tendencje polityczne towarzyszyły przedstawianiu tego konfliktu oraz z jak szerokim spektrum opinii o nim konfrontowani byli czytelnicy czasopisma. Wyjątkowa rola, jaką „Wiadomości Literackie” odgrywały w życiu kulturalnym dwudziestolecia międzywojennego, pozwala także zaryzykować stwierdzenie, że wnioski, jakie wypłyną z takiej analizy, będą świadczyły o stanowisku i poglądach nie tylko redakcji tygodnika i osób w nim piszących, ale i dużej części ówczesnej polskiej inteligencji.

Reportaże Ksawerego Pruszyńskiego

Najistotniejszą i zasługującą na oddzielne potraktowanie częścią materiałów o hiszpańskiej wojnie domowej, które powstały na łamach „Wiadomości Literackich”, tak ze względu na swoją obszerność, jak i kompleksowe podejście do tematu, są reportaże Ksawerego Pruszyńskiego. Kiedy w Hiszpanii padały pierwsze strzały, Pruszyński, pomimo młodego wieku, należał już do czołówek polskich reporterów. Pozycję tę zapewnił sobie cyklem krajowych reportaży, w których pokazał złożoność społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Ideowo natomiast Pruszyński był raczej odległy od tego, co kojarzymy z kręgami „Wiadomości Literackich”. Pochodził z ziemiańskiej rodziny, a w czasach studenckich związany był ze środowiskami piłsudczykowskimi i konserwatywnymi. Choć zdążył się od tych kręgów zdystansować, to pozostał katolickim tradycjonalistą, którego ciężko podejrzewać o lewicowe sympatie. Los jednak skierował go jako korespondenta „Wiadomości Literackich” do kontrolowanej przez „czerwonych” części Hiszpanii⁸.

Przed szczegółowym omówieniem konkretnych materiałów trzeba wspomnieć o ich zaburzonej chronologii. We właściwej kolejności, to jest takiej, w jakiej pisał je autor, ukazały się one dopiero w późniejszym wydaniu książkowym. Tutaj będą one jednak analizowane w kolejności, w jakiej ukazywały się oryginalnie na łamach „Wiadomości Literackich”.

Pierwsze, otwierające cykl *Listy z Hiszpanii* sprawozdanie Pruszyńskiego ukazało się w numerze z 8 listopada 1936 roku. Reporter opisał w nim swoje doświadczenia po przybyciu na Półwysep Iberyjski, kontrolę celną przeprowadzoną na granicy przez anarchistycznych milicjantów, podróż do Barcelony i pierwsze wrażenia z tego rozgorączkowanego, niesionego rewolucyjnym entuzjazmem miasta. Jak czytamy: „Z głośników rozwieszonych nad ulicą płynie «Międzynarodówka». Tłum wita ją podniesieniem pięści, pieśń spadającą z góry podchwytuje i znów do góry ponad ulicę podnosi rozbity chór głosów. Ten schyłek wrze-

⁸ P. Osęka, *Ksawery Pruszyński – legendarny reporter*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1506566,1,ksawery-pruszyński---legendarny-reporter.read>, [dostęp: 15 marca 2021].

śnia pachnie wiosną”⁹. W stolicy Katalonii Pruszyński wybrał się na *corridę*. Był świadkiem, jak ta głęboko zakorzeniona w przeszłości, najbardziej hiszpańska z rozrywek w przedziwny, niemal naturalny sposób łączy się z rewolucyjną estetyką. Jak relacjonował: „Tank historii, który teraz pomiażdżył portale świątyń, zatrzymał się przed wejściem do areny. Będziemy mieli *corridy* na pierwszego maja i na święto październikowe, i na święto Lenina, Róży Luksemburg, Liebknechta, jak je mieliśmy na Boże Ciało. Z kolei «Wyklęty powstań ludu ziemi!...» będzie otwierało walkę byków”¹⁰.

Kolejna część *Listów z Hiszpanii* ukazała się dwa tygodnie później. Pruszyński pisał ją w obleganym wówczas przez nacjonalistów Madrycie. Reporter dzielił się w niej swoimi przemyśleniami na temat architektury miasta, gdzie stare, pamiętające czasy średniowiecza klasztory i świątynie stały tuż obok pełnych przeszklonych wieżowców nowoczesnych arterii. Budownictwo stolicy symbolicznie przypominało o stosunkach panujących w całym kraju, gdzie stare i wrośnięte głęboko siły rywalizowały z tymi nowymi i prącymi do zmiany. Pruszyński przedstawił również sytuację w obozie republikańskim, którego poróżnione stronnictwa nie rezygnowały z rywalizacji nawet w obliczu stojącego u bram nieprzyjaciela¹¹.

Trzy następne fragmenty korespondencji Pruszyńskiego zostały zamieszczone w numerze z 13 grudnia 1936 roku i również napisane zostały w walczącym Madrycie. W pierwszym z nich reporter opisał hiszpańską stolicę, dewastowaną przez ostrzał artyleryjski i samolotowe bombardowania. W żywy i sugestywny sposób przedstawił groźbę tej sytuacji, ciągle wstrząsy, sypiący się gruz, obrócone w ruinę budynki, trupy na ulicach, rozświetlające noc pożary i ginące w nich bezcenne dzieła sztuki. W tej części Pruszyński przybliżył również kulisy pracy swojej i innych korespondentów wojennych, za wszelką cenę starających się zdobyć i przekazać najświeższe wieści, opisał chociażby towarzyszące mu w pogoni za wydarzeniami momenty dezorientacji i chaosu: „Olbrzymi huk, najsilniejszy, echo gwizdów i brzęków ponad głową. Człowiek ucieka mimowiednie, choć bieć ulicami Madrytu po nocy, to narazić się na kulę gorliwego gwardzisty. Mija mnie oddział, ale się nie zatrzymuje, sam biegnie, tylko w przeciwnym niż ja kierunku. Więc i ja zawracam”¹².

W części drugiej Pruszyński poświęcił uwagę codziennemu życiu w oblężonym mieście i ludziom, którzy w krytycznym momencie, gdy stolicę w pośpiechu opuszczali republikańscy przywódcy, a jej upadek wydawał się nieuchronny, dali odpór wojskom nacjonalistów. Reporter wymieniał anarchistów, biorących wreszcie udział w wyczekiwanej przez całe życie rewolucji, po latach podkładania bomb i ulicznych strzelanin. Wspominał o członkach Brygad Międzynarodowych, przybyłych ze wszystkich stron świata na wezwanie do walki z faszy-

⁹ K. Pruszyński, „*Arriba, parias de la tierra!*” ..., „Wiadomości Literackie” 1936, nr 47, s. 2.

¹⁰ Tamże.

¹¹ K. Pruszyński, *W oblężonym Madrycie*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 49, s. 1.

¹² K. Pruszyński, *Bombardowanie Madrytu*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 52, s. 2.

zmem. Jednak największy jego podziw wzbudzili zwykli mieszkańcy Madrytu, z zapalem wznoszący uliczne barykady¹³.

W trzecim fragmencie reportażu Pruszyński opisał panujące w Hiszpanii spowszechnienie śmierci oraz towarzyszące mu kreowanie zastępów nowych bohaterów i męczenników. W przypadku konfliktu hiszpańskiego dotyczyło to w równej mierze obu stron barykady. Wymieniając kolejne postaci z szeregów lewicy, które po śmierci stały się symbolami, Pruszyński pisał: „W oczach naszych powstaje jakaś jak gdyby Walhalla cieniów rewolucji, siedlisko dusz nowych bohaterów, geniuszów, świętych, którzy zastąpić mają tamtych dawnych, zrzuconych z piedestałów”¹⁴. Następnie, przechodząc do uwag na temat zmarłych liderów prawicy, Pruszyński przytomnie zauważał: „Tak też się stało, że podczas gdy, jeden po drugim, ginęli Durutti, Odena, Col i ich towarzysze – śmierć i zapomnienie czyniły spustoszenia w pierwszych szeregach ich nieprzyjaciół, usuwając, jakby cudem, wszystkich rywali, którzy jeszcze dwa miesiące temu znajdowali się na drodze młodego gen. Franco”¹⁵. Kończąc, reporter zwrócił także uwagę na coraz większe umiędzynarodowienie konfliktu i płynące z tego faktu niebezpieczeństwo: „Bratobójcza walka Hiszpanów, jak to się zawsze dzieje w wojnie domowej, wyszła poza ramy jednego narodu i stała się bratobójczą walką wszystkich ludów Europy, zyskując przez to na zaciętości”¹⁶.

Dwa następne fragmenty korespondencji opublikowane zostały w „Wiadomościach Literackich” 27 grudnia 1936 roku. Wyraźnie różnią się one od wcześniejszych, gorączkowych, przyfrontowych relacji, wiele wskazuje na to, że zostały napisane wcześniej. W pierwszym z nich Pruszyński pochylił się nad losem milionów szarych ludzi, niemych świadków historii, o których nigdy nie wspomną podręczniki, choć – zdaniem reportera – ich rola w kształtowaniu dziejów jest kluczowa. By choć na chwilę oddać im głos, Pruszyński przybliżył historię pewnej młodej barcelońskiej prostytutki. Urodzona w wielodzietnej, wiejskiej rodzinie opuściła dom, ponieważ wielkość gospodarstwa nie pozwoliłaby na jej utrzymanie. To, że zarabiała na ulicy, było tak samo naturalne, jak to, że reszta jej rodzeństwa została lokajami, robotnikami, zakonnicami lub żołnierzami po jednej czy drugiej stronie konfliktu. Pruszyński pokazywał w ten sposób, że głód ziemi zmuszający do emigracji ze wsi to jeden z głównych motorów napędzających przemiany społeczne w Hiszpanii¹⁷.

W drugim fragmencie Ksawery Pruszyński po raz pierwszy tak wyraźnie w *Listach z Hiszpanii* zaznaczył swoje konserwatywne i tradycjonalistyczne poglądy. Odwiedzając muzeum, do którego zwożone były zarekwirowane przez rewolucjonistów zabytki sztuki sakralnej, reporter rozmyślał o spadającym znaczeniu religii w życiu kolejnych pokoleń Hiszpanów: „Obok setek ludzi, któ-

¹³ K. Pruszyński, *Jak Madryt się broni*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 52, s. 2-3.

¹⁴ K. Pruszyński, *Żywi i umarli*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 52, s. 3.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ K. Pruszyński, *Pod falami historii*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 53/54, s. 1-2.

rzy biczowali się w klasztorach, spali na kamiennych posadzkach i nosili włosiennice, były miliony, które o mszy świętej nie miały, po prawdzie, żadnego wyobrażenia. Wyrastało całe młode pokolenie wielkich miast, proletariackie i walczące”¹⁸. Rozmyślenia te doprowadziły w końcu Pruszyńskiego do wniosku, podyktowanego bardziej osobistymi przekonaniem niż analizą roli Kościoła w historii Hiszpanii, że powodem pogromów duchowieństwa, niszczenia symboli religijnych i zajmowania dóbr kościelnych w pierwszych tygodniach wojny była podświadoma obawa ruchów rewolucyjnych przed moralną siłą drzemącą, zdaniem reportera, w katolicyzmie¹⁹.

W reportażu z 7 lutego 1937 roku Pruszyński relacjonował swoją podróż przez strefę republikańską. W oczy rzucał mu się brak spójności pomiędzy jej regionami. Nie sprawiały one wrażenia, że są częścią jednego, toczącego wojnę państwa: „Madryt był wojenny, Walencja beztroska. W Barcelonie rewolucja zaczyna się organizować, żyć. W inny sposób, ale i tutaj także mało myślą o tym, co dzieje się tam”²⁰. Pruszyński obserwował również oznaki wzrastających wpływów Związku Radzieckiego w rewolucyjnej Hiszpanii. Był świadom, że bez sowieckiego wsparcia prowadzenie wojny byłoby niemożliwe, podejrzewał jednak, że dążenia Stalina do ideologicznej dominacji nad innymi lewicowymi frakcjami w końcu doprowadzą do rozłamu we Froncie Ludowym. Reporter ponuro uważał:

Tanki i samoloty, karabiny maszynowe i armaty, zanim zetną się z faszyzmem, druzgocą po drodze coś innego jeszcze. Anarchistycznego konkurenta, socjalistycznego odstępce, trockistowskiego zdrajce. To nie tylko zapasy doskonałego masła i mniej doskonałych konserw alimentują Lewant hiszpański. To jeszcze cały bagaż myślowy, pojęcie socjalzdrajcy, herezji i „ukłonu”, czystki partyjnej i generalnej linii, załadowano w portach Odessy i Leningradu. To stare porachunki tamtej rewolucji, w zamian za tanki, w zamian za techników, w zamian za samochody i za masło, zaczynają regulować stalowym uściskiem sprawy rewolucji hiszpańskiej²¹.

W opublikowanym tydzień później reportażu Pruszyński poruszył kwestię katalońskiego separatyzmu. Stwierdził, że sprawy katalońskiej niezależności, odrębności narodowej, zachowania języka itd. były brane na sztandary głównie przez warstwy mieszczańskie. Proletariacka rewolucja, która ogarnęła Barcelonę i okolice, odsunęła te kwestie, wraz z całym mieszczaństwem, na dalszy plan. Pruszyński podejrzewał więc, że nawet w przypadku zwycięstwa Frontu Ludowego, Katalonię czekałaby jedynie iluzoryczna niezależność. Zdaniem Pruszyńskiego więc, niezależnie od tego, kto zwycięży, wojna domowa oznaczała osłabienie katalońskich dążeń niepodległościowych na długie lata²².

¹⁸ K. Pruszyński, *Na drogach zniszczenia*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 53/54, s. 2.

¹⁹ Tamże.

²⁰ K. Pruszyński, *Droga do Bilbao*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 6, s. 2.

²¹ Tamże, s. 3.

²² K. Pruszyński, *Kwestii katalońskiej nie będzie*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 8, s. 4.

W reportażu z 21 lutego 1937 roku Pruszyński podzielił się wrażeniami z hiszpańskiej prowincji. Podróżując między iberyjskimi wioskami i miasteczkami, reporter stale napotykał lokalne patrole i posterunki. Prości ludzie, w których ręce nagle trafiła władza, na swój sposób bronili zdobyczy rewolucji, wyszukując szpiegów i dywersantów. Prowadziło to czasami do absurdalnych sytuacji, czego Pruszyński osobiście doświadczył, kiedy został na krótko postawiony w stan oskarżenia. To powszechne napięcie i wzmożenie kontrastowało ze zgoła innym obrazem – obrazem cichych przydrożnych gospód, spokojnych wiosek i pastery, dzielących się przy ognisku nie najnowszymi wieściami z frontu, ale opowieściami o przygodach Don Kichota²³.

Tydzień później, w ramach cyklu *Listy z Hiszpanii* ukazała się rozmowa Pruszyńskiego z Gregoriem Maranonem – czołowym hiszpańskim lekarzem medycyny, pionierem endokrynologii, historykiem i filozofem oraz aktywnym uczestnikiem wydarzeń, które doprowadziły do ustanowienia II Republiki Hiszpańskiej w 1931 roku. Maranon, który uważał się za liberała i postępowca, o wybuch wojny domowej oskarżał przede wszystkim lewicę. Bagatelizował zbrodnie frankistów, o terror oskarżając wyłącznie „czerwony” rząd. Na potwierdzenie swoich słów Maranon wymienił rzeszę hiszpańskich intelektualistów, którzy mieliby uciec z republikańskiej Hiszpanii w obawie o swój los. W trakcie wywiadu otwarcie deklarował on swoje poparcie dla nacjonalistów²⁴.

Przy tym wywiadzie warto się na chwilę zatrzymać, stał się on bowiem przyczyną drobnej polemiki na łamach „Wiadomości Literackich”. Mianowicie, 11 kwietnia 1937 roku ukazała się odpowiedź Joanny Gintuł na wywody dr. Maranona. Autorka skupiła się przede wszystkim na kwestii intelektualistów, którzy rzekomo uciekali przed „czerwonymi”, na podstawie kilku przykładów dowodziła, że oskarżenia z wywiadu były przekłamane. Gintuł przypomniała o zbrodniach nacjonalistów oraz zakwestionowała autorytet Maranona²⁵. 16 maja 1937 roku natomiast ukazała się odpowiedź Pruszyńskiego. Reporter sprostował pewne błędy i nieścisłości, które znalazły się w polemice. Bronił także roli, jaką dr Maranon odegrał w ustanowieniu II Republiki Hiszpańskiej w kwietniu 1931 roku, a którą według niego Gintuł miała umniejszać. Pruszyński przypomniał również, że jego poglądy nie są tożsame z poglądami rozmówcy: „[...] jeżeliby chodziło o moje stanowisko, to najpierw, w osobnym przypisku, zaznaczyłem dość wyraźnie, że moje poglądy z poglądami interviewowanego dr. Maranona wcale się nie pokrywają”²⁶.

Dnia 7 marca 1937 roku ukazała się kolejna, reportażowa część *Listów z Hiszpanii*, powstała tym razem w okolicach frontu niedaleko Cordoby. Pruszyński opisywał w niej szpital, w którym pacjentami opiekowały się zakonnice, co

²³ K. Pruszyński, „...y entonces, Don Quijote...”, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 9, s. 2.

²⁴ K. Pruszyński, „Jako republikanin i postępowiec, jako człowiek”..., „Wiadomości Literackie” 1937, nr 10, s. 1-2.

²⁵ J. Gintuł, *Intelektualiści hiszpańscy*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16, s. 6.

²⁶ K. Pruszyński, *Jak nie można, jak można było*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 21, s. 7.

było raczej wyjątkiem w rewolucyjnej Hiszpanii. Widok ten skłonił Pruszyńskiego do refleksji: „Staliśmy oto niezawodnie na ruinach najbardziej katolickiego państwa, jakie wydała historia [...] młoda siostra zakonna, która stała przede mną w białej chuście na głowie, była jedynym przedstawicielem Kościoła”²⁷.

W relacji opublikowanej tydzień później Pruszyński opisał swoje zetknięcie z brutalną codziennością wojen i rewolucji: egzekucjami, rabowaniem opuszczonych domów i wykorzystywaniem chaosu do wyrównania osobistych rachunków. Reporter podzielił się towarzyszącym mu wówczas uczuciem moralnej niejednoznaczności: „Wspomnienie tego dnia bardzo długo kazało nam o sobie myśleć. Najgorzej, że nie układało się w żadne proste szablony, że nie dzieliło wyraźnie na winnych i niewinnych, zbawionych i potępionych”²⁸.

W korespondencji z 21 marca 1937 roku Pruszyński pochylił się nad kwestią ideologicznego zaślepienia towarzyszącego wojnie hiszpańskiej. Pisał: „Myślę, że bardzo często ludzie zabici za swój faszyzm i ludzie zabijający ich za ich faszyzm nie potrafiliby pod groźbą śmierci [...] wytłumaczyć czym jest ów faszyzm naprawdę. Słowo to przypominało tu wspólny dół, do którego pospołu i po prostu wrzuca się ciała wszystkich rozstrzelanych”²⁹. Reporter nie miał jednak złudzeń, że inaczej jest po drugiej stronie barykady: „Bez trudu mogliśmy wyobrazić sobie, że po drugiej stronie linii bojowej jest drugi taki dół wspólny, o dnie i sensie równie ciemnym dla tych, co weń padają i tych, którzy weń wtrącają, że tamten dół z kolei nazywa się komunizmem [...]”³⁰.

Dnia 28 marca 1937 roku w „Wiadomościach Literackich” rozpoczął się nowy cykl reportaży Pruszyńskiego, tym samym zawieszono na pewien czas zostało dokończenie *Listów z Hiszpanii*. Nowa seria nosiła tytuł *W zielonym Euzkadi* i opowiadała o Kraju Basków. Jej kolejne fragmenty publikowane były co tydzień, do 25 kwietnia.

W pierwszej części nowego cyklu Pruszyński opisał swoją podróż do Kraju Basków. Ponieważ wojna odcięła wiernych rządowi Basków od reszty republikańskiej strefy, reporter popłynął do Bilbao z Francji. Na pokładzie statku poznał księdza, jak się okazało kapelana w baskijskiej armii. Kraj Basków omięła rewolucyjna fala zmywająca ślady po religii, katolicyzm stanowił dla jego mieszkańców silny element tożsamości, nieprzeszkadzający przy tym walczyć po stronie Frontu Ludowego. Jak pisał Pruszyński: „Są armie na świecie, które mają kapelanów i są armie, które mają komisarzy politycznych. Pomyślałem, że armia najnowszego w świecie pół-państwa jest pierwsza, która posiada tych i tamtych”³¹. Już po przybyciu do Bilbao reporter zwrócił uwagę na młody wiek miejscowych rządzących: „Na razie jest to jedyna część Hiszpanii, gdzie to, co doszło do głosu, to co rządzi, jest pokoleniem młodym, pokoleniem moim. W

²⁷ K. Pruszyński, *Zakonnica z Montoro*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 11, s. 2.

²⁸ K. Pruszyński, *Poszukiwania antykwaryczne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 12, s. 4.

²⁹ K. Pruszyński, *Cerro Muriano*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 13, s. 2.

³⁰ Tamże.

³¹ K. Pruszyński, *Proboszcz wśród czerwonych*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 14, s. 4.

Polsce to pokolenie skrępowano nawet w dziedzinie rządzenia bratniakami. Tutaj, w Euzkadi, ono kieruje państwem”³².

Kolejne sprawozdanie zawierało dokładniejszy opis sytuacji panującej w Baskonii. W Bilbao Pruszyński obserwował pełne kościoły, stojące tuż obok siedzib komunistów i anarchistów. Kraj Basków był według reportera miejscem nieporównywalnie spokojniejszym od reszty Hiszpanii, miejscem w którym lokalne władze utrzymywały porządek. Zdaniem Pruszyńskiego, na taki stan rzeczy w regionie wpływ miały: unikalna kultura, język i historia, pozwalające Baskom zachować tożsamość niezależnie od zachodzących wokół przemian, oraz czynniki ekonomiczne. Zamożna baskijska wieś nie знаła problemu latyfundiów ani niedoboru ziemi, natomiast tamtejsi robotnicy byli oddolnie zorganizowani w zawodowe syndykaty broniące ich interesów³³.

Trzeci reportaż zawierał spostrzeżenia Pruszyńskiego z baskijskiego odcinka frontu. Reporter był tam świadkiem m.in.: odprawiania mszy polowej oraz zadziwiająco poprawnych stosunków między baskijskimi katolikami i komunistami. Reporter opisywał również, jak osobiście wstawił się u lokalnych władz za miejscowymi karlistami skazanymi na śmierć. Skuteczność jego interwencji ukazywała Baskonię jako miejsce, w którym władze nie pozwalały na bezprawne egzekucje³⁴.

Następnie w cyklu *W zielonym Euzkadi* ukazał się wywiad Pruszyńskiego z prezydentem baskijskiej autonomii Jose Antonio de Aguirre. Młody przywódca niewielkiego narodu przybliżył reporterowi jego położenie. Jak tłumaczył, Baskowie stanęli po stronie Frontu Ludowego nie tyle z powodu ideologicznej bliskości, ile przez to, że druga strona konfliktu odmawiała im prawa do odrębności narodowej. Polityk podkreślał przywiązanie Basków do tradycji i katolicyzmu, a przytaczając przykłady dziesiątków baskijskich duchownych, zamordowanych przez nacjonalistów, zadawał także kłam propagandzie przedstawiającej ich jako obrońców chrześcijaństwa. W przeplatających wywiad dygresjach da się wyczuć dużą sympatię Pruszyńskiego dla rozmówcy³⁵.

W ostatniej części baskijskiego cyklu Pruszyński przyglądał się licznym osiągnięciom tego nielicznego narodu. Odwiedzał nowoczesne szpitale oraz sanatoria dla dzieci. Reporter obserwował sprawną organizację regionu, którą lokalnym władzom udało się osiągnąć w trudnych warunkach wojny domowej. Pod wrażeniem tych usilnych dążeń Basków do rozwoju społecznego i kulturalnego, a także, jak można się domyślić, przez dzielone z nimi konserwatywne wartości, Pruszyński przyznawał: „[...] miałem po raz pierwszy krępujące wrażenie, że w tej walce przestaję być neutralny. Że staję się jakby kombatantem”³⁶.

³² Tamże.

³³ K. Pruszyński, *Starsi od Hellady*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 15, s. 3.

³⁴ K. Pruszyński, *Ochandiano i Durango*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16, s. 1-2.

³⁵ K. Pruszyński, *Wielcy i mali*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 17, s. 2.

³⁶ K. Pruszyński, *Thumacz „Antygony”*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 18, s. 2.

Dnia 23 maja 1937 roku w „Wiadomościach Literackich” ukazała się rozmowa Pruszyńskiego z Pio Baroją, uznanym pisarzem baskijskiego pochodzenia, żyjącym na emigracji w Paryżu. Wywiad ten przeprowadzony został niejako przy okazji wspomnianej wcześniej polemiki z Joanną Gintułt. Autorka twierdziła w swoim tekście, że Baroja musiał uciekać z kraju w obawie przed faszystami. Literat w rozmowie z Pruszyńskim zaprzeczył tym doniesieniom. Natomiast komentując sytuację w swoim kraju pisarz zwrócił uwagę na podziały i niestabilność w obu walczących obozach, jego zdaniem Hiszpania potrzebowała jak najszybszego powstrzymania rozlewu krwi oraz utworzenia silnego i tolerancyjnego rządu³⁷.

Cykl *Listy z Hiszpanii* powrócił na łamy „Wiadomości Literackich” 30 maja 1937 roku. W nowym fragmencie Pruszyński relacjonował swoją wizytę w okolicach frontu pod Grenadą. Reporter spotkał tam pewnego pochodzącego z Andaluzji dziennikarza, wielkiego entuzjastę spuścizny, jaką na Półwyspie Iberyjskim zostawiła kultura islamska. Andaluzyjczyk widział w zwycięstwie marksizmu szansę na powrót do ideałów wypartych przez katolicką rekonkwistę. Pruszyński przytoczył jego słowa: „Marksizm jeden potrafi wznieść tu nowe, żelazną dłońią i świadomą swych zamierzeń wolą prowadzone społeczeństwo, postawi zapory na rzekach, przerzuci mosty nad przepaści, wydobędzie całe bogactwo rud iberyjskich, nawiąże poprzez sześć wieków do muzułmańskiej ery Hiszpanii”³⁸.

Ostatni reportaż Pruszyńskiego z Hiszpanii opublikowano 13 czerwca 1937 roku. Ta część korespondencji zawierała prawdopodobnie najbardziej pesymistyczny obraz „czerwonej” Hiszpanii, Pruszyński opisał w niej ponurą porewolucyjną rzeczywistość andaluzyjskiej Almerii. Reporter przedstawiał los tamtejszej biedoty, która chociaż miała największy udział w zrywie, to nie odczuła po nim najmniejszej poprawy swojego losu. Tak pisał o sytuacji prostego człowieka:

Wokoło niego było bezrobocie i nędza wegetacji. Ludzie, szukając z niej wyjścia – mordowali się i walczyli. Szukając z niej wyjścia – wystrzelali jeńców z „Guardia Civil”, postawili biały statek-więzienie u wylotu portu. Szukając z niej wyjścia – zapełniali co świtu nową kośbą straconych dół egzekucyjny zalewany wapnem. Był więc przedsięwzięty wysiłek olbrzymi, wielki i kosztowny. Mimo to nie zmieniło się nic. Obce okręty, okręty bogatych, dobrze zorganizowanych krajów, wypompowywały, jak za monarchii i jak za republiki mieszczańskiej, treść tej ziemi³⁹.

Na rewolucji korzystał za to ktoś inny, rozmaici krętacze, oszuści, oportuniści i złodzieje, strojący się w szaty trybunów ludowych. Wzbogacili się na majątku odebranych bogatym w imię wspólnego dobra. Swoje oddanie sprawie demonstrowali poprzez terror i egzekucje, ale nie było wątpliwości, że gdy nadejdą wojska nacjonalistów, będą pierwszymi, którzy rzucą się do ucieczki. Kończąc Pruszyński smutno podsumował ten obraz: „I mimo tego statku, mimo tych flag,

³⁷ K. Pruszyński, *O Hiszpanii z Pio Baroją*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 22, s. 1.

³⁸ K. Pruszyński, *Powrót do Grenady*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23, s. 3.

³⁹ K. Pruszyński, *Wędrówki po Almerii*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 25, s. 3.

mimo dołu egzekucji masowych, nie można było w żaden sposób o takiej godzinie, w centrum czerwonej Hiszpanii, pod bokiem Malagi, tej krwawej Odessy nowego pożaru, uwierzyć i uświadomić sobie, że ten kraj naprawdę przeżywa, naprawdę przechodzi swoją wielką, potrzebną, rewolucję⁴⁰.

Kilka miesięcy później reportaże Pruszyńskiego zostały zebrane, przere-dagowane i wydane pod tytułem *W czerwonej Hiszpanii*⁴¹. Wywołały wówczas duży oddźwięk w polskiej prasie. Publikacja zajęła czwarte miejsce w plebiscy-cie czytelników „Wiadomości Literackich” na najlepszą książkę roku 1937, a re-cenzujący ją na łamach tygodnika Stanisław Rogoż pisał o efekcie pracy Pru-szyńskiego bardzo pozytywnie, zwracając uwagę na jego wnikliwość: „Reportaż Pruszyńskiego, niezwykle kulturalny, nieprzypominający niczym ani polskich, ani zagranicznych »naocznych świadectw«, zdradza wszędzie tendencję autora do zobaczenia na każdym miejscu czerwonej Hiszpanii – jeszcze drugiej Hiszpa-nii, czyli całej Hiszpanii”⁴².

Z badań Wojciecha Opióły nad recepcją wojny hiszpańskiej w publicystyce polskiej wynika, że reportaże Pruszyńskiego spotkały się z dosyć przychylnymi recenzjami również w prasie lewicowej, m.in. w „Sygnałach” i „Robotniku”. Re-cenzenci chwalili wnikliwość obserwacji Pruszyńskiego oraz jego wyczulenie na kwestie społeczne. Niejednoznaczny był za to odbiór pracy reportera wśród publicystów prawicowych. Stanisław Cat-Mackiewicz uznał na przykład, że re-portaże Pruszyńskiego zostały niewłaściwie odebrane i są przede wszystkim do-wodem na to, że II Republika Hiszpańska była sowiecką marionetką. Niektórzy recenzenci wyróżniali głównie literackie walory publikacji. Znalazło się jednak niemałe grono wielbicieli generała Franco, które Pruszyńskiego uznało za kryp-tobolszewika i jako takiego wyklęło. Redakcja „Czasu” chociażby wypowiedzia-ła Pruszyńskiemu umowę za zbytnią przychylność dla Frontu Ludowego⁴³.

Stosunek Ksawerego Pruszyńskiego do hiszpańskiej wojny domowej, jaki wyłania się z jego korespondencji, jest dosyć złożony i niejednoznaczny. Wydaje się, że Pruszyński z pewną niechęcią patrzył na rewolucyjne zmiany dokonu-jące się w republikańskiej Hiszpanii. Jako konserwatywnego katolika musiały go martwić upadek hiszpańskiego Kościoła, nienawiść do duchowieństwa oraz powszechne porzucenie religii. Dałoby się znaleźć fragmenty, w których przekonania Pruszyńskiego przeważały nad chłodną analizą. Są to jednak pojedyncze, nieznaczne wobec całości przypadki. Pruszyński swoje reportaże pisał z wni-kliwością i podparciem w wiedzy na temat uwarunkowań politycznych, histo-rycznych i społecznych Hiszpanii. Nie generalizował, szukał niuansów i starał się uchwycić szerszy kontekst wydarzeń. W ogniu wojny domowej znajdował czas, by przyjrzeć się kulturze, obyczajom czy architekturze, starał się wycią-gnąć na światło dzienne ukryte i nieoczywiste elementy hiszpańskiej rzeczywi-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1997.

⁴² S. Rogoż, *Rewolucja w Hiszpanii wiecznej*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 7, s. 4.

⁴³ W. Opióła, s. 154-156, [dostęp: 7 czerwca 2021].

stości. Pochylał się nad położeniem zwyczajnych ludzi i był świadom brutalnych realiów wojny. Można powiedzieć, że w jakimś stopniu pociągała go energia i żywiołowość towarzysząca rewolucji. Po lekturze reportażu Pruszyńskiego nie można na pewno oskarżyć o sympatyzowanie z faszystami. Ukazał dosadnie horror bombardowanego Madrytu i nie wybielał zbrodni frankistów. Jeżeli któraś z wielu frakcji biorących udział w konflikcie zdobyła jego sympatię, to byli to walczący po stronie republiki baskijski nacjonaliści, z całym ich konserwatyzmem oraz przywiązaniem do tradycji i religii. Korespondencje Ksawerego Pruszyńskiego publikowane w „Wiadomościach Literackich” są więc z pewnością nie tylko jednym z najważniejszych dokonań tego reportera w okresie dwudziestolecia międzywojennego, ale również wartościowym źródłem wiedzy o realiach hiszpańskiej wojny domowej.

Bibliografia:

- Beevor Antony, *Walka o Hiszpanię 1936-1939. Pierwsze starcie totalitaryzmów*, Kraków 2009.
- Czernecki Marek, *U źródeł polskiego liberalizmu. „Wiadomości Literackie” wobec Kościoła katolickiego w latach 1924-1939*, Radom 2004.
- Czernecki Marek, „*Wiadomości Literackie*” – awangarda liberalizmu w Polsce, „*Cywilizacja. O religii, nauce, moralności i sztuce*” 2003, nr 6, s. 85-100.
- Gintuł Joanna, *Intelektualiści hiszpańscy*, „*Wiadomości Literackie*” 1937, nr 16, s. 6.
- Hemingway Ernest, *Komu bije dzwon*, Warszawa 2002.
- Lannon Frances, *Wojna domowa w Hiszpanii. Fiasko demokratycznego eksperymentu. 1936-1939*, Poznań 2010.
- Mazur Waldemar, *Liberałowie, Żydzi, burżuje*. „*Wiadomości Literackie*” i ich krytycy, „*Znaczenia*” 2014, nr 10, s. 71-75.
- Od redakcji*, „*Wiadomości Literackie*” 1924, nr 1, s. 1.
- Opiola Wojciech, *Instrumentalizacja obrazu hiszpańskiej wojny domowej w polskiej publicystyce politycznej w latach 1936-2009*, Opole 2001, https://www.academia.edu/2587458/Hiszpa%C5%84ska_wojna_domowa_w_polskiej_publicystyce_politycznej_maszynopis_Spanish_Civil_War_in_Polish_media_pol.
- Orwell George, *Hołd dla Katalonii i inne teksty o hiszpańskiej wojnie domowej*, Warszawa 2006.
- Oseka Piotr, *Ksawery Pruszyński – legendarny reporter*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1506566,1,ksawery-pruszynski---legendarny-reporter.read>.
- Payne Stanley G., *Pierwsza hiszpańska demokracja. Druga Republika (1931-1936)*, Warszawa 2009.
- Pruszyński Ksawery, „*Arriba, parias de la tierra!*”, „*Wiadomości Literackie*” 1936, nr 47, s. 1-2.
- Pruszyński Ksawery, *Bombardowanie Madrytu*, „*Wiadomości Literackie*” 1936, nr 52, s. 1-2.
- Pruszyński Ksawery, *Cerro Muriano*, „*Wiadomości Literackie*” 1937, nr 13, s. 2.
- Pruszyński Ksawery, *Droga do Bilbao*, „*Wiadomości Literackie*” 1937, nr 6, s. 1-3.
- Pruszyński Ksawery, *Jak Madryt się broni*, „*Wiadomości Literackie*” 1936, nr 52, s. 2-3.
- Pruszyński Ksawery, *Jak nie można, jak można było*, „*Wiadomości Literackie*” 1937, nr 21, s. 7.

- Pruszyński Ksawery, „*Jako republikanin i postępowiec, jako człowiek*”..., „Wiadomości Literackie” 1937, nr 10, s. 1-2.
- Pruszyński Ksawery, *Kwestii katalońskiej nie będzie*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 8, s. 4.
- Pruszyński Ksawery, *Na drogach zniszczenia*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 53/54, s. 2.
- Pruszyński Ksawery, *O Hiszpanii z Pio Baroją*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 22, s. 1.
- Pruszyński Ksawery, *Ochandiano i Durango*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16, s. 1-2.
- Pruszyński Ksawery, *Pod falami historii*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 53/54, s. 1-2.
- Pruszyński Ksawery, *Poszukiwania antykwaryczne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 12, s. 4.
- Pruszyński Ksawery, *Powrót do Grenady*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23, s. 3.
- Pruszyński Ksawery, *Proboszcz wśród czerwonych*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 14, s. 4.
- Pruszyński Ksawery, *Starsi od Hellady*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 15, s. 3.
- Pruszyński Ksawery, *Thumacz „Antygony”*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 18, s. 2.
- Pruszyński Ksawery, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1997.
- Pruszyński Ksawery, *W obłączonym Madrycie*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 49, s. 1.
- Pruszyński Ksawery, *Wędrowki po Almerii*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 25, s. 3.
- Pruszyński Ksawery, *Wielcy i mali*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 17, s. 2.
- Pruszyński Ksawery, „...y entonces, *Don Quijote*...” „Wiadomości Literackie” 1937, nr 9, s. 2.
- Pruszyński Ksawery, *Zakonnica z Montoro*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 11, s. 2.
- Pruszyński Ksawery, *Żywi i umarli*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 52, s. 3.
- Rogoż Stanisław, *Rewolucja w Hiszpanii wiecznej*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 7, s. 4.
- Romero Salvadó Francisco, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936-1939*, Warszawa 2009.
- Szawerdo Elżbieta, „*Nyugat*” na Węgrzech – „Wiadomości Literackie” w Polsce, Warszawa 2006.
- Szpakowska Małgorzata, „*Wiadomości Literackie*” prawie dla wszystkich, Warszawa 2012.
- Thomas Hugh, *The Spanish Civil War*, London 1988.

Bartłomiej Nizialek**The image of the Spanish Civil War in the pages of “Wiadomości Literackie”**

The Spanish Civil War, which took place in 1936-1939, is considered to be the introduction to World War II. This conflict had a huge impact on the international situation at that time, and Spain became a field of open clash between the forces of the left and the right, in which representatives of dozens of nations took part. The Spanish War was and, in a sense, still is, a topic that aroused heated discussions and touched the public opinion, it also left a permanent mark on European and world culture thanks to the numerous writers and artists involved in it. In the period of the Spanish Civil War, the most important Polish socio-cultural magazine was “Wiadomości Literackie”. This weekly was created by the most important figures of Polish cultural life in the interwar period, and thanks to an elite group of readers, it was also an extremely influential medium. The aim of the article is to answer the question of how the topic of the Spanish Civil War was presented in “Wiadomości Literackie”.

Key words: The Spanish Civil War, “Wiadomości Literackie”, the history of the 20th century, history of the press, the interwar period

